



Uroczystości z udziałem abp. Sławoja Leszka Głódzia

## Pierwszy raz w Gdyni

Gdynianie mieli okazję po raz pierwszy przywitać u siebie nowego metropolitę gdańskiego. Podczas obchodów uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa **abp Sławoj Leszek Głódź** zawierzył miasto i siebie **Sercu Jezusowemu**. W tradycyjnej procesji wzięło udział kilka tysięcy osób ze wszystkich gdyńskich parafii.



## 50-lecie kapłaństwa



Jubilat ks. Alojzy Rotta wciąż aktywnie działa na niwie duszpasterskiej

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** W niedzielę 1 czerwca ks. dr Alojzy Rotta obchodził 50-lecie święceń kapłańskich. Jubilat rezyduje obecnie w parafii Chrystusa Odkupiciela na gdańskiej Żabiance. Urodził się 7 marca 1934 r. w Gdańsku-Oliwie. Pochodzi z parafii katedralnej pw. Trójcy Świętej. Studiował w Prymasowskim Seminarium Duchownym w Gnieźnie. W 1957 r. został wyświęcony na diakona. 1 czerwca 1958 r. przyjął z rąk ks. bp. Edmunda Nowickiego święcenia prezbiteratu. Od 1 lipca 1958 r. pracował na stanowisku wikariusza w parafii MB Nieustającej Pomocy w Gdańsku-Brętowie. Pracował w parafiach św. Jerzego w Sopocie, św. Franciszka w Gdańsku-Emaus i Gwiazdy Morza w Sopocie. W roku 1963 został skierowany przez bp. Edmunda Nowickiego na studia stacjonarne z historii Kościoła na Uniwersytet Gregoriański w Rzymie. W latach 1966–1968 przebywał na stypendium naukowym w Niemczech. W 1971 r. obronił pracę doktorską i wrócił do kraju na stanowisko wikariusza

parafii pw. Gwiazdy Morza w Sopocie. W latach 1973–1978 służył pomocą duszpasterską w parafii, prowadząc m.in. duszpasterstwo akademickie SODA. Był notariuszem w kurii biskupiej i wykładał w seminarium duchownym w zakresie historii Kościoła, patrologii i ekumenizmu. W latach 1978–1983 pełnił urząd proboszcza parafii pw. MB Bolesnej w Gdańsku-Dolnym Mieście. W sierpniu 1983 r. został rezydentem przy parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Gdańsku-Żabiance, gdzie, niezależnie od obowiązków parafialnego duszpasterza, zajmuje się m.in. edukacją katechetyczną młodzieży oraz prowadzi Klub Inteligencji Katolickiej. Ks. profesor prowadzi również wykłady w Kolegium Katechetycznym w Gdyni. W 1994 r. został przez abp. Tadeusza Gocłowskiego mianowany kapelanem portu lotniczego im. Lecha Wałęsy w Gdańsku-Rębiechowie, gdzie co niedzielę odprawia Mszę św. o 10.00. Dołączamy się do życzeń.

au

## Rekolekcje dla katechetów

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Rekolekcje dla katechetów archidiecezji gdańskiej odbędą się od 22 do 24 czerwca 2008 r. w Domu Rekolekcyjnym pw. św. Józefa w Trąbkach Wielkich. Rekolekcjom będzie przewodniczył ks.

kanonik Adam Kroll. Rozpoczęcie rekolekcji w niedzielę o godz. 15.00, a zakończenie 24 czerwca o godz. 13.00. Udział w rekolekcjach należy zgłosić s. Angeli w wydziale katechetycznym (tel. 058 552 43 25).

au

## Przystanek Miłość

**GDAŃSK.** Wszystkich, którzy najnowszy numer „Gościa Niedzielnego” nabędą przed sobotą, zachęcamy do wzięcia udziału w odbywającym się już po raz 11. w Gdańsku-Matemblewie festiwalu „Młodzi i Miłość”. Podczas festiwalu można wziąć udział w konkursie „Inspiracje”. W ramach wydarzenia sceniczne występy szkolnych grup artystycznych oraz spotkanie i wykład dr. Jacka Pulikowskiego, który odpowiadał będzie na najważniejsze pytania związane z miłością.

au

## Miłość mi wszystko wyjaśniła

**GDAŃSK.** Sesja dla małżonków i osób zainteresowanych tematyką małżeńską z udziałem dr. Jacka Pulikowskiego odbędzie się w auli domu parafialnego przy kościele Najświętszego Serca Jezusowego, ul. Zatora-Przytockiego 3. W niedzielę 8 czerwca od 10.00 do 12.45 odbędzie się sesja „Budowanie jedności małżeńskiej i w rodzinie”.

(a)

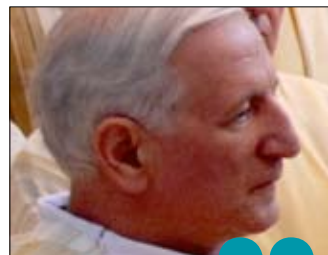


Do miłości trzeba wychowywać od dziecka

## Święcenia kapłańskie

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Uroczystości święceń diakonatu odbędą się w katedrze oliwskiej w piątek 20 czerwca o godz. 17.00, natomiast dzień później zapraszamy na uroczystości święceń kapłańskich do bazyliki Mariackiej w Gdańsku na godz. 11.00.

(a)



## Ks. Piotr Topolewski

Mimo że współczesna rodzina według niektórych socjologów przeżywa kryzys, wciąż to właśnie ona w hierarchii spraw najważniejszych dla ludzi jest na pierwszym miejscu. Szczególnie w czasach, gdy niektóre środowiska próbują zmienić znaczenie rodziny, **warto dawać przykład swoją postawą, że można żyć pięknie i zgodnie z zasadami ewangelicznymi.** Gdy spotykamy się po raz kolejny w sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku-Matemblewie na Pielgrzymce Rodziny Archidiecezji Gdańskiej, nie brakuje miejsca na modlitwę, refleksję i zabawę. Warto częściej spotykać się razem u stóp Matki Bożej Brzemiennej, aby dawać świadectwo, że można pięknie budować jedność małżeńską i rodzinną, opierając się na wartościach chrześcijańskich.

Wypowiedź archidiecezjalnego duszpasterza rodzin przed pielgrzymką, Gdańsk, 1 czerwca 2008 r.

**GOŚĆ GDAŃSKI**

gdansk@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk

TELEFON/FAKS 058 554 34 15

REDAGUJĄ:

ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału, Andrzej Urbański

Nie tylko „taki sobie festyn”

# Dla Niego odrzucił kij bejsbolowy

**Czy chrześcijaństwo może nieść radość?** Czy wiara może dawać siłę i oparcie? Czy możliwe są spektakularne nawrócenia? Wszyscy, którzy uczestniczyli w tegorocznych „Katolikach na ulicy”, mogli na te pytania odpowiedzieć.

**K**atolik nie musi być smutny. Katolik nie może być smutny! Powinien głosić Ewangelię, dzielić się radością Zmartwychwstania i życia wiecznego. Dlaczego więc wciąż jest dookoła nas tylu smutasów? Być może nie spotkali na swojej drodze ludzi, którzy dzieliliby się właśnie tą wyjątkową, spontaniczną radością i entuzjazmem wiary, odnalezienia Boga w swoim życiu.

## Z nożem w kieszeni

Niektóre świadectwa, które podczas festynu padały ze sceny, były bardzo mocnymi argumentami dla agnostyków i niedowiarków. Jedną z osób, które nie mogły nie zrobić wrażenia na uczestnikach, był młody człowiek, który choć nie bał się ujawnić swojego wizerunku, ostatecznie prosił o niepodawanie imienia i nazwiska. To, co nie tak dawno było jego codziennością, jeszcze wciąż jest nie do końca zagojoną raną. Wystarczająco jednak zabliznioną, by mógł podzielić się tym, co przeżył. – Gdyby na mojej drodze nie stanął Bóg, dziś pewnie siedziałbym w kryminale lub leżał zadżgany nożem – mówił. Był jednym z wielu młodych ludzi, dla których ani życie, ani zdrowie, a już na pewno wiara i Bóg nie stanowiły żadnej wartości. – Chodziłem po swojej dzielnicy z kijami bejsbolowymi, kastetami i nożami.

To były normalne narzędzia, bez których nie ruszałem się z domu – mówił. – Tylko czekałem, kogo by sprowokować, dopaść, komu wymierzyć sprawiedliwość po

mojemu – opowiadał fragment historii swojego życia. Młodego życia, należy dodać, bo ma niespełna 20 lat. Dziewczyny traktował jak przedmioty, nie przedstawiały dla niego większej wartości. Alkohol, narkotyki były na porządku dziennym. Aż do momentu, kiedy na jego drodze stanął kumpel z podwórka, który zaproponował spotkanie z pewnym księdzem. – Nie wiem, dlaczego poszedłem, ale od tamtej chwili wszystko się zmieniło – opowiadał. Tym ka-

planem był ks. Andrzej Kowalczyk.

## Tu trzeba twardego

Świadectwo, którym młody chłopak dzielił się ze sceny w centrum Gdańska, naznaczone było ogromnym samozaparciem. – Wcale nie jest łatwo mówić o czymś, czym chwali się publicznie nie tak prosto – powiedział Piotr Stępnia, który przyszedł na festyn wraz ze swoją rodziną. A jednak odwagę dawał młodemu człowiekowi Ktoś, kogo być może jeszcze nie do końca potrafi opisać, ale

czuje, że ta Siła jest czymś realnym, tak jak realny był w jego życiu do niedawna bejsbolowy kij.

Scena na Długim Targu tuż przy Zielonej Bramie już po raz 10. zamieniła się w miejsce głoszenia dobrego słowa, radości i nadziei. Był czas nie tylko na wysłuchanie dobrej muzyki, ale i porozmawianie z tymi, którzy chcą świadczyć o Zmartwychwstaniu. Wśród nich był lider zespołu Maleo Reggae Rockers – Darek Malejonek. Ważne słowa wplatał jako przerywnik utworów, które śpiewał. – Dziewczyny, pamiętajcie, jesteście księżniczkami. Nie dajcie się traktować jak „suczki”. Nie pozwalajcie, by tak o was mówiono – brzmiały ze sceny bardzo mocne słowa. Czy dzisiaj do dorastających młodych ludzi, przyszłych ojców, trzeba używać takiego języka? – Niestety wiele młodych osób traktuje dziś siebie nawzajem przedmiotowo. „Kasa i pieniądź rządzi wszystkim” – często słyszę wśród nich takie wypowiedzi – opowiada mi jeden z uczestników festynu, nauczyciel w gdańskiej szkole średniej. Podczas „Katolików na ulicy” wyczuwało się zupełnie inny klimat. Oby było go coraz więcej wokół nas.

au

ANDRZEJ URBĄŃSKI

**Katolik nie może być smutny!**  
Na zdjęciu Ramirez prowadzący podczas festynu ekipę bębniarzy



Zapraszamy na konferencję „Wychowanie do cywilizacji miłości”

# Hollywoodzkość czy miłość?

Czy współczesny pedagog jest przygotowany do wychowywania w klimacie cywilizacji miłości? Czy polityk może być wzorem dla ludzi młodych?

Na te i wiele innych pytań będzie można znaleźć odpowiedź podczas konferencji przygotowywanej w Gdańsku.

Najważniejszym celem spotkania jest prezentacja wizji nowoczesnego wychowania obywatelskiego, realizowanego przez współczesną rodzinę, szkołę i parafię – tłumaczy motyw zorganizowania konferencji ks. dr Mirosław Paracki, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej. Adresowana jest ona do środowiska trójmiejskiej inteligencji a także młodzieży, którą organizatorzy zapraszają do twórczej wymiany myśli. W programie obok prezentacji multimedialnych znajdują się świadectwa i dyskusje. Szczególnie interesująco zapowiada się panel z udziałem polityków, przedstawicieli oświaty, etyków i młodzieży na temat: Czy współcześni politycy są przykładami wychowawczymi dla młodych ludzi? – Polski i świata się nie zmieni, jeśli liderzy nie będą mieli publicznego zaufania. Publiczne zaufanie zaś ma się wtedy, gdy wiarygodne jest nie to, co polityk obiecuje w danej kampanii, ale to, o czym zaświadcza całą swoją drogą życiową. Pokazuje on wówczas, że po prostu

warto na nim polegać – uważa zaproszony do debaty senator Maciej Płażyński.

## Pozerstwo

Dr Jarosław Och z Uniwersytetu Gdańskiego od lat zajmujący się polityką i jej wpływem na życie publiczne zauważa, że w ostatnim czasie coraz bardziej uwidacznia się zjawisko, które niektórzy socjologowie nazywają „hollywoodzkością”. – Polega ono na tym, że przede wszystkim trzeba umiejętnie się sprzedać i to głównie w mediach – mówi dr Och. Dodaje, że najbardziej wyraziście i precyzyjnie widać to na poziomie kampanii wyborczej. – Wówczas okazuje się (i to jest niestety smutna konstatacja), że rzeczą najważniejszą nie jest, co kto ma do zaprezentowania, jakie ma doświadczenie, ale to jaki ma garnitur, jaką prezentuje minę, uczesanie i wygląd zewnętrzny – dodaje socjolog. Podobnego zdania jest dr Aleksander Hall. – W polityce polskiej ogromną rolę odgrywa nie tyle prawda, w którą się wierzy, której się broni, ale pewna poza – uważa. Jej istnienie potwierdzają wyniki badań społecznych. – Obowiązkiem polityka jest liczenie się z tym, czego ludzie



Dzisiaj bardziej liczy się wygląd zewnętrzny niż to, jakim jest się człowiekiem – mówi socjolog dr Jarosław Och

oczekują. Dzisiaj bowiem media odgrywają olbrzymią rolę, ale moim zdaniem przede wszystkim trzeba w coś wierzyć – podkreśla Hall. Najważniejszą rzeczą jest jednak obrona pewnej konkretnej wizji, pewnych wartości, z którymi człowiek się naprawdę identyfikuje. – Bez tego polityka zamienia się w teatr, przedstawienie, w którym jest element fałszu – dodaje były parlamentarzysta. Antoni Szymański, były senator, wiceprezes Polskiej Federacji Obrony Życia zauważa, że jest szansa na szlachetniejszych

polityków. Wiele jednak zależy od uzdrawiania poszczególnych grup społecznych. – Jeżeli w różnych miejscach mamy do czynienia z niejasną grą, z korupcją, z nieuczciwością, to nie dziwnym się, że takie zachowanie dotyczy również polityków – wyjaśnia Szymański. Czy można to zmienić? Czy jest szansa, żeby politycy byli prawdziwymi mężami stanu? Tego nie da rozwiązać się ustawą, należy to wypracowywać latami. Może warto zacząć na konferencji w Oliwie.

au

## Wychowanie do cywilizacji miłości

Konferencja rozpocznie się 14 czerwca o 10.00 w auli Jana Pawła II przy Gdańskim Seminarium Duchownym. Patronat: arcybiskup gdański, marszałek województwa pomorskiego, pomorski kurator oświaty i prezydent Gdańska. Konferencja ma charakter otwarty.

## Nie bać się wychowywać

Rozmowa ze współorganizatorem konferencji dr. Grzegorzem Grochowskim

**ANDRZEJ URBAŃSKI:** Czy współcześni politycy są przykładami wychowawczymi dla młodych ludzi?

**DR GRZEGORZ GROCHOWSKI:** – Bywają, ale moim zdaniem zdecydowanie zbyt rzadko. Brakuje w polskiej polityce mężów stanu – ludzi, którzy posiadaliby samodzielną wizję rzeczywistości opartą na wartościach, którzy głoszone przez siebie ideały mogliby poprzeć przykładem własnego życia. Polityków konsekwentnych w czynach, szanujących słowa. W powszechnym odczuciu słowo „polityk”

stało się synonimem kręactwa i koniunkturalizmu.

**Czy współczesny pedagog jest przygotowany do wychowywania do cywilizacji miłości?**

– Współczesny nauczyciel boi się wychowywać. Nie czuje się pewnie w swojej roli, działa pod wieloraką presją, upokarza go niskie wynagrodzenie i biurokracja. Do tego roszczeniowa postawa niemałej części rodziców...

Najpierw powinien odkryć własną wartość. Potem odnaleźć poczucie pasji w tym, co robi i traktować to jako misję. Wtedy ma szansę, że dla młodzieży stanie się kimś znaczącym. Pójdą za jego entuzjazmem i będą uczyć się „sztuki życia dla innych”. Niedawno usłyszałem, że w pewnej szkole uczy pedagog, który podczas lekcji obcina sobie paznokcie u nóg. A wydawało mi się, że ten etap w drodze ku cywilizacji mamy za sobą...

Zasłużony nie tylko dla rolnictwa...

# Ksiądz trochę na wygnaniu

Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała w Pucku miała charakter szczególny. Dokładnie tego samego dnia, 25 lat wcześniej, **ks. Jan Perszon, Kaszuba z Luzina**, przyjął w katedrze pelplińskiej z rąk ówczesnego ordynariusza bp. Mariana Przykuckiego święcenia kapłańskie.

KS. SŁAWOMIR CZALEJ



– Patrząc na moją drogę kapłańską, widzę rękę Boga; ja bym sobie tego nigdy tak nie wymyślił – mówi ks. Jan Perszon

**Ks. SŁAWOMIR CZALEJ:** Mógłby Ksiądz Profesor nazwać siebie księdzem nomadą... Większość życia spędził Ksiądz bowiem poza swoją diecezją, a obecnie archidiecezją.

**Ks. PROF. DR HAB. JAN PERSZON, DZIEKAN WYDZIAŁU TEOLOGII UMK W TORUNIU:** – Najważniejsza myśl, jaka nasuwa mi się w tej chwili, to ta, że reżyserem tego wszystkiego jest Pan Bóg, choć nam, ludziom, wydaje się, że w jakimś sensie kierujemy naszym życiem. Patrząc na moją drogę kapłańską, widzę Jego rękę; ja bym sobie tego nigdy tak nie wymyślił... Nie wpadłbym na to, że wyładuję na KUL-u i że będę też w Pucku jako proboszcz, a teraz na uniwersytecie w Toruniu. Nie rozumiem, dlaczego tak się stało. Nieustanne zmiany, przeprowadzki, nowe role, zadania powodują, że człowiek doświadcza trochę cierpienia. Patrząc niekiedy na swoją bezsilność, choroby, poczucie niedosytu z tego, co się robi i jak się żyje kapłaństwem, ciągle uświadamiam sobie, że

jedynym dysponentem tego wszystkiego jest Chrystus, a ja przechowuję ten skarb w naczyniu glinianym, siłą rzeczy kruchym.

**Ksiądz Jan to specjalista od śmierci... Nad łóżkiem w Lublinie wisił u Księdza stary obraz z domu rodzinnego, przedstawiający dobrą i złą śmierć. Czy po latach rozumie Ksiądz tę śmierć inaczej, czy jest to wizja bardziej pogłębiona?**

– Chyba bardziej się boję. Gdy jest się młodszym, jest to perspektywa bardziej odległa. Teraz bardziej realnie myślę, ilu już odeszło. Pewnie pojawia się też częstsza refleksja, czy warto pewne rzeczy podejmować, czy rzucanie się na jakieś nowe projekty, pomysły jest sensowne. Ja nie umiem siedzieć i nic nie robić, chciałbym żyć bardzo intensywnie, ale z drugiej strony ta myśl o śmierci... każe mi wykorzystać chwilę obecną jak najpełniej, najowocniej i nie za bardzo się oszczędzać.

**To Księdzu raczej nie grozi. Czy przychodzi myśl, że chciałoby się coś w tym życiu zmienić, gdyby się dało cofnąć czas?**

– Na pewno mógłbym być cierpliwszy. Z latami przychodzi jednak pewien dystans, chociażby w przyjmowaniu pewnych zaskakujących sytuacji. Gdy byłem młodszy, przejmowałem się pewnie nieraz rzeczami, które na to nie zasługiwały. To także jest dobroć Boga, że przez to ukazuje nam słabość naszych sił. Człowiek, będąc młodszy, myśli, że świat przewróci do góry nogami, że przez niego ludzie się na pewno nawrócą.

**Świat też Ksiądz poznał. Głównie USA i Kanadę, w czasie gdy był Ksiądz przedstawicielem Towarzystwa Przyjaciół KUL na kontynent północnoamerykański.**

– Tam zwłaszcza doświadczyłem, że świat nie nawróci się przez nas. Z drugiej strony nie oznacza

to, że mamy rezygnować z wysiłków. Cały świat to pojęcie abstrakcyjne. Jeżeli jestem posłany do jednej, drugiej, dziesiątej osoby i jestem w stanie przekazać im trochę nadziei, Chrystusa, dobra – to jest już bardzo wiele. Pan Jezus też nie spotykał się z milionami ludzi. Kiedy żył na tym świecie, kiedy głosił Ewangelię o królestwie, to potrafił zajmować się pojedynczymi osobami, znaleźć dla nich czas, czy chodziło o rodzinę Łazarza, czy w innych sytuacjach. W Ewangelii znajdujemy Chrystusa, który jest dla konkretnych osób. To chyba także uczy nas, że masowe duszpasterstwo i posługa kapłańska kierowana do wieluset tysięcy osób nie zawsze są skuteczne. Dużo lepiej, gdyby to nasze świadectwo było skierowane do poszczególnych osób i niewielkich środowisk, takich tworzących autentyczne wspólnoty kościelne.

**Pamięta Ksiądz napis z obrazka prymitywnego?**

– Tak. Z listu do Efezjan: „Niech Bóg da wam światłość oczu serca, abyście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania...”. Teraz na jubileuszu napisałem ten tekst jeszcze raz po kaszubsku.

**Patrzy Ksiądz z nadzieją na powrót na Kaszuby?**

– Myślę, że Pan Bóg coś jeszcze w kartach ma przygotowane...

**No ale tak szczerze, nie marzy Ksiądz o tym w głębi duszy?**

– Tak szczerze, to ja się już boję nawet marzyć... ■

## Dwukrotnie odznaczony

Z okazji jubileuszu sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke przyznał ks. Janowi najwyższe odznaczenie resortowe „Zasłużony dla rolnictwa”. W uzasadnieniu powiedział m.in., że ks. Perszon od dwudziestu pięciu lat „dobrze zarządza winnicą”. Senator Edmund Wittbrodt, również obecny na jubileuszu, przyznał jubilatowi odznakę Senatu RP. Tu już uzasadnienie było łatwiejsze. W końcu ks. Jan zasiada w senacie uniwersytetu.

# Pokochoać to,

**EDUKACJA REGIONALNA.** – To właśnie od nauczycieli regionalistów w wielkim stopniu zależy odpowiedź na pytanie, **w jaki sposób wprowadzić młodego człowieka w dziedzictwo kultury miejsca, w którym żyje** – mówi prof. dr hab. Kazimierz Kossak-Główczewski, pedagog z Uniwersytetu Gdańskiego.

tekst i zdjęcia

**KS. SŁAWOMIR CZALEJ**

sczalej@goscniedelny.pl

**W** ośrodku Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego w Starbieniu odbyła się V Konferencja dla Nauczycieli Regionalistów pt. „Kultura regionalna jako płaszczyzna wychowania”. Do udziału w zajęciach zaproszona została też po raz pierwszy gdańska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

## Edukacja i tożsamość

Prof. Kossak-Główczewski przedstawił Europę jako rzeczywistość wielokulturową, w której znajdują się regiony czy mniejszości autochtoniczne. Do takich należą i Kaszuby. – Są one wielokulturowe poprzez fakt istnienia społeczności Kaszubów na pograniczach kulturowych, gdzie następuje krzyżowanie się różnych grup społecznych na przestrzeni dziejów – mówi. Największy wpływ społeczny i kulturowy na te ziemie wywarły w okresie XIX i XX w. dwa procesy kolonizacyjne: germanizacji i polonizacji. – Zachodziły więc tutaj wszystkie procesy charakterystyczne dla takiego obszaru społeczno-historycznego, jak asymilacja, adaptacja i emancypacja – dodaje. Na zachowanie własnej tożsamości Kaszubów największy wpływ miała oczywiście rodzina, następnie wspierający ją Kościół, a także własna szlachta, inteligencja oraz bogate chłopstwo. Szczególnie ważna była ta część inteligencji, która budziła tożsamość kaszubską poprzez tworzenie rodzimej kultury; byli to zwłaszcza pisarze, działacze społeczno-kulturalni i nauczyciele. – Nie sposób pominąć takich postaci, jak Ceynowa, Majkowski i Karnowski, a także wielu innych, wywodzących się z kręgu filomatów kaszubskich i młodokaszubów. Ich wpływ na edukację jest

znaczący – mówi prof. Kossak-Główczewski. Edukacja była czynnikiem, który pozwolił przetrwać kulturze kaszubskiej lata PRL-u, a po 1989 r. niezależna edukacja regionalna uczy miłości do małej ojczyzny nie tylko dzieci z rodowodem kaszubskim, ale także i tych, którzy przybyli tutaj z innych regionów Polski. – Nie można chyba kochać tak naprawdę ojczyzny, jeżeli nie pokocha się ziemi, na której się mieszka – mówi jeden z nauczycieli, sam nie-Kaszuba. Poczucie uniwersalizmu nie może się więc kłócić z tym, co tutejsze. – Wszechobecne procesy globalizacyjne tworzą świat odmienny od tego, znanego jeszcze z czasów drugiej połowy XX w. Niepotrzebna walka pomiędzy tym, co globalne, a tym, co lokalne prowadzi do rozgrywającego się na naszych oczach kryzysu kulturowego i społecznego. Istnieje zatem konieczność zmiany postrzegania współczesnej pedagogiki i skierowanie jej na tory między- i wielokulturowe, a także na tory edukacji regionalnej – mówi profesor.

## Etyka i przykłady

W starożytnym przysłowiu rzymskim „Słowo uczy, ale przykład pociąga” zawarł swoje wystąpienie dr Wojciech Drzeżdżon, prodziekan Wydziału Pedagogiki Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej. – Ubocznym skutkiem przemian społecznych w Polsce są niebezpieczne dla edukacji zjawiska: fundamentalne kwestionowanie i odrzucanie wartości uprawnionych przez tysiąclecia, rozpad tradycyjnie pojmowanej rodziny, odrzucanie zobowiązań, kult pieniądza i konsumpcji czy też pogarda dla etosu pracy i autorytetów – mówi Drzeżdżon. Od dawna padają pytania, jak powstrzymać ten proces. Pytania o przyszłość edukacji, zależnej w znacznym stopniu od nauczycieli, także pojawiają się w tym kontekście. – Niestety, programy wyższych uczelni w niewielkim stopniu uwzględniają zagadnienia związane z aksjologią, a więc teorią wartości – wyjaśnia prodziekan. Zatem na pytanie, jaki powinien być nauczyciel, jak

**KASZUBY. Niewiele jest na świecie równie pięknych miejsc...**



# co bliskie

wychowywać? – nie odpowie żadna książka. Istnieją jednak wartości, które są dla tego zawodu niezaprzeczalnie ważne; nie wszystko jest zatem relatywne. – Podstawowe wyznaczniki postaw moralnych nauczyciela, jego kompetencji i powinności etycznych zawierają się w pojęciach godności, prawości oraz odpowiedzialności – mówi Drzeżdżon. Nie wystarczy przy tym jedynie o tych wartościach mówić, ale należy wprowadzać je w czyn. Mówi o tym sam Seneka w swoich *Dialogach*: „Nikt nie zaprzeczy, że cnota w działaniu powinna potwierdzać swoje postępy, a nie tylko teoretycznie zastanawiać się nad tym, co czynić trzeba, lecz nadto i rękę przyłożyć do dzieła, a wyniki swoich rozmyślań zamienić w czyny”. Wiedza nauczyciela, jego kompetencje i umiejętności, a więc autorytet dotyczący sfery „mieć”, nie może być oddzielony od autorytetu moralnego, przynależnego sferze „być”. – Nic tak szybko się nie demaskuje, jak fałsz w dziedzinie wartości – zauważa prodziekan.

W procesie nauczania – obok postaw moralnych nauczycieli – ważną skarbnicą są sprawdzone autorytety z przeszłości, które zarazem są autorytetami bliskimi. – Spośród bogatego dziedzictwa naszej kultury regionalnej chciałbym zwrócić uwagę na dwa elementy z obszaru tzw. duchowości – mówi Mirosław Lademann, naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Wejherowie.

Pierwszym z nich jest patronat św. Franciszka z Asyżu nad ówczesnym dekanatem puckim, rozciągniętym z czasem na obszar całego Pobrzeża Kaszubskiego. Wiąże się to z osobą o. Grzegorza Gdańskiego, pierwszego gwardiana klasztoru reformatów w Wejherowie. Ojciec Grzegorz w miesiącach poprzedzających potop szwedzki zaczął przekonywać komendantów ziem pruskich, wojewodę malborskiego Jakuba Wejhera do wzmocnienia fortu i morale załogi obronnej w Pucku. Kiedy 7 września 1655 r. szwedzka flota pod dowództwem admirała

Axel Wrangla w sile 36 okrętów przybiła do brzegu, aby uderzyć na miasto, o. Grzegorz czym prędzej wyruszył z wejherowskiego klasztoru, aby w płomiennych mowach zagrzewać obrońców do męstwa. 17 września Szwedzi przypuścili na Puck nieudany szturm; jest to dzień stygmatyzacji św. Franciszka. – To właśnie Opatrzności Bożej i wstawiennictwu św. Franciszka o. Grzegorz przypisał ocalenie. Uczynił też specjalny ślub, że jeżeli ta ziemia ocaleje za wstawiennictwem świętego, to jego święto będzie obchodzone uroczysto w całym powiecie – mówi Lademann. Tak rzeczywiście się stało 23 stycznia 1663 r. dekretem bp. Kazimierza Floriana Czartoryskiego. Drugi element to fakt ustanowienia MB Wejherowskiej patronką Powiatu Wejherowskiego decyzją rady tegoż powiatu z 1 marca 2002 r. Inicjatywa była następstwem aktu koronacji obrazu przez Jana Pawła II. – Ważną więc sprawą w pracy nauczyciela-regionalisty jest poszerzenie płaszczyzny wychowania o istotne dla regionu elementy duchowe. Nie można ograniczać się do regionalizmu rozumianego jako promocja haftu czy tradycyjnej wytwórczości – zauważa naczelnik.

## Muzyka, garnki i krosna

Podstawowym nośnikiem każdej kultury jest język. – Jesteśmy świadomi, że jeżeli nie będziemy go uczyli najmłodszych, to z naszej kultury pozostaną jedynie rogi do tabaki czy kafty – mówi Tomasz Fopke, znany kompozytor.

kcyjnić lekcje języka kaszubskiego, Tomasz proponuje wprowadzić do nauczania całkiem sporą kolekcję płyt z różnymi utworami śpiewanymi w tym języku, od piosenek do pieśni religijnych. Tym bardziej że w tygodniu powstają średnio aż trzy nowe utwory! Dzieci i młodzież zainteresują zapewne najbardziej takie zespoły, jak: „C.Z.A.D”, „The Rozmisz”, „The Damrockers”, „Kütiin” czy „Fucus”. – Muzyka kaszubska nie jest bowiem tylko folklorem – mówi Fopke.

W czasie konferencji nie mogło oczywiście zabraknąć warsztatów. Nauczyciele wypłacali „cipki”, czyli koszyki „nie do zdercia” z pachnącymi żywicą korzeniami sosny, na krosnach wyrabiali dywaniki, a także doświadczyli mistyki gliny. Na kole garncarskim powstało wiele naczyń, w tym jeden... kielich do Mszy św. Ewa Kownacka z Rady Powiatu Puckiego przeprowadziła promocję przywiezionej prosto z drukarni, wznowionej książki „księdza na Rybakach” Hieronima Gołębińskiego pt. „Obrazki rybackie”. – Cieszy nas fakt, że naszą konferencję wsparło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu „Rozwoju inicjatyw regionalnych” – mówi współorganizator konferencji dr Aneta Szopny, dyrektor powiatowej biblioteki w Pucku. Nas również cieszy fakt dostrzeżenia roli gdańskiego w promocji tego, co tak blisko nas i naszych serc. ■

## Uwaga, konkurs!

Dla trzech pierwszych Czytelników, którzy przysłał do nas maila lub kartkę ze swoim adresem, mamy trzy egzemplarze książki ks. Gołębińskiego „Obrazki rybackie”. Aby móc ją otrzymać, należy odpowiedzieć na pytanie, o jakiej miejscowości pisze ks. Hieronim, ówczesny jej proboszcz.



WARSZTATY W STARBIENINIE. Bywa i tak – czasem się nie udaje. Jak to w życiu

## Finał samorządowego konkursu dla nastolatków

# Mieć czas dla innych

Nie poświęcają wiele czasu na przyjemności i własną promocję, ale pamiętają o tych najsłabszych, potrzebujących i często samotnych.  
**Po prostu: Wspaniali.**

Okazuje się, że jest ich zdecydowanie więcej niż tylko 8. Czasami trzeba ich odnaleźć i pokazać najbliższemu otoczeniu. Dlatego m.in. od 14 lat w Polsce, a od 9 w Gdańsku odbywa się konkurs Ośmiu Wspaniałych. – Stało się dobrą tradycją, iż corocznie również w naszym mieście wybieramy spośród uczniów gdańskich szkół ośmiu wspaniałych młodych ludzi, którzy swoją piękną postawą życiową, nakierowaną na niesienie dobra drugiemu człowiekowi, zasługują na tytuł wspaniałego i mogą być autorytetem i wzorem do naśladowania dla swoich rówieśników – mówi Ewa Sikorska-Trela, przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Samorządowego Konkursu Nastolatków Ośmiu Wspaniałych w Gdańsku.

Wspaniali to przede wszystkim ludzie, którzy niosą pomoc osobom starszym, chorym, samotnym, ubogim, pomagają swoim kolegom i sąsiadom. Są wszędzie tam, gdzie drugi człowiek potrzebuje wsparcia. – Idea konkursu Ośmiu Wspaniałych polega na zauważeniu i docenieniu tych młodych ludzi, którzy dobrowolnie, z odruchu serca poświęcają część swojego życia dla innych, są ambasadorami dobra i młodymi, pozytywnymi bohaterami na co dzień – podkreślają organizatorzy. – Chcemy ich pokazać, uhonorować i zachęcić innych, by poszli również tą drogą – dodaje Ewa Sikorska-Trela.

## Dobro procentuje

Wśród tegorocznych laureatów jest Adam Bronk-Zdunowski. Ten 17-letni młody człowiek uczący się w Zespole Szkół Inżynierii Środowiska w Gdańsku mimo wielu zajęć i obowiązków postanowił pomagać młodszym od siebie dzieciom z biedniejszych środowisk. – Gdy widzę wokół siebie potrzebujących, nie potrafię nie pomóc. To naturalny odruch. Szkoda tylko, że nie wszystkich na niego stać – podkreśla Adam. – To naprawdę warto robić, bo wbrew pozorom przynosi to ogromną satysfakcję – dodaje.

Wszyscy uczestnicy konkursu działają jako wolontariusze. Nic dziwnego, że za swojego patrona obrali sobie Papieża Polaka, który często mówił o tej wyjątkowej służbie dla drugiego człowieka. „Wolontariat to

**Ewa Sikorska-Trela wręcza dyplom laureatowi, Adamowi Bronk-Zdunowskiemu**



Tegoroczni laureaci gdańskiej edycji konkursu

promień nadziei, który rozprasza mrok samotności i dodaje odwagi do przewycięzania przemocy i egoizmu. Wy, wolontariusze, jesteście znakiem nadziei w naszych czasach” – podkreślał Jan Paweł II. Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i tym razem do Konkursu zgłoszonych zostało wielu uczniów gdańskich szkół i jury miało ogromny dylemat, kogo z 49 kandydatów wybrać do Ośemki Wspaniałych, bowiem wszyscy oni zasługują na słowa

uznania i podziękowania za dobro niesione potrzebującym. Dlatego jury tym razem postanowiło oprócz wyboru Ośmiu Wspaniałych dodatkowo wyróżnić 9 osób.

Finał XIV ogólnopolskiego konkursu Ośmiu Wspaniałych odbywa się w Kamieniu Pomorskim od 6 do 8 czerwca. I przy tej okazji warto nie tylko za tych młodych wspaniałych trzymać kciuki, ale brać z nich przykład.

**Andrzej Urbański**

## Laureaci

### IX Gdańskiej Edycji Samorządowego Konkursu Nastolatków Ośmiu Wspaniałych Gdańsk 2008:

- Adam Bronk-Zdunowski, lat 17, Zespół Szkół Inżynierii Środowiska, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Gdańsku (Reprezentuje tegorocznych gdańskich laureatów w edycji ogólnopolskiej konkursu Ośmiu Wspaniałych)
- Weronika Dettlaff, lat 18, V LO w Gdańsku
- Aneta Kozłowska, lat 18, LO „Conradinum” w Gdańsku
- Aleksandra Malanowska, lat 15, Gimnazjum nr 27 im. Mariusza Zaruskiego w Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 20 w Gdańsku
- Ryszard Papiernik, lat 15, Gimnazjum nr 29 im. Jana Kochanowskiego w Gdańsku
- Aleksandra Wasilewska, lat 15, Gimnazjum nr 19 w Gdańsku.
- Marcin Wiśniewski, lat 18, Zespół Szkół Specjalnych im. Stefana Batorego w Gdańsku
- Natalia Ziembiewicz, lat 15, Gimnazjum nr 3 im. Jana Pawła II w Gdańsku

### Wyróżnieni:

Martyna Buczkowska, Alicja Jelińska, Filip Kabata, Karolina Missa, Agnieszka Piotrowska, Aleksandra Piotrowska, Zuzanna Plichta, Patrycja Stępińska, Helena Zielińska